

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Próbnny egzamin maturalny

JĘZYK POLSKI

ARKUSZ

1

POZIOM PODSTAWOWY
CZĘŚĆ 1. i 2.

Symbol arkusza

MPOP-P1-100- 2403

DATA: **5 marca 2024 roku**

GODZINA ROZPOCZĘCIA: **8:00**

CZAS PRACY: **240 minut**

(łącznie na napisanie części 1., 2. i 3.)

ŁĄCZNA LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA ZA CZĘŚĆ 1. i 2.: **25**

WYPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY

Uprawnienia zdającego do:

dostosowania
zasad oceniania.

Przed rozpoczęciem pracy z arkuszem egzaminacyjnym

1. Sprawdź, czy nauczyciel przekazał Ci **dwa właściwe arkusze egzaminacyjne**, tj. arkusze we **właściwej formule**, z **właściwego przedmiotu** na **właściwym poziomie**, oznaczone i – jeden z testami, drugi z wypracowaniem.
2. Jeżeli przekazano Ci **niewłaściwe** arkusze – natychmiast zgłoś to nauczycielowi.
3. Jeżeli przekazano Ci **właściwe** arkusze – po otrzymaniu takiego polecenia od nauczyciela - zapoznaj się z instrukcją na stronie 2.

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy ten arkusz egzaminacyjny z częściami 1. i 2. (testami) zawiera 19 stron (zadania 1–18). Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Na pierwszej stronie wpisz swój numer PESEL.
3. Odpowiedzi zapisz w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
4. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
5. Nie wpisuj żadnych znaków w tabelkach przeznaczonych dla egzaminatora.
6. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
7. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.

Część 1. Test Język polski w użyciu

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj **tylko na podstawie tekstów** i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile Cię poproszono.

Tekst 1.

Adam Robiński

Zmierzch epoki człowieka

Kilka najbliższych lat będzie najważniejszych w historii ludzkiej bytności na Ziemi. Katastrofa klimatyczna nie będzie długotrwałym procesem. Po przekroczeniu punktu krytycznego nasz świat po prostu runie. Jego los decyduje się teraz.

W 2018 roku IPCC opublikował zbiorczy raport, z którego wynika, że granicą, której w ogrzewaniu Ziemi nie powinniśmy przekroczyć, jest półtora stopnia Celsjusza.

Pod raportem podpisało się 91 naukowców z 40 krajów. Stwierdzają oni, że mamy tylko kilka lat na to, aby ograniczyć zatrucie atmosfery i wyhamować ocieplenie. Aby tak się stało, do 2030 r. musimy obniżyć emisję dwutlenku węgla o 45 proc., a do 2050 roku wyeliminować ją całkowicie. Jeśli nie zrobimy nic, za 26 lat Ziemia będzie cieplejsza o trzy stopnie.

Po drodze wejdzie w stan, w którym na każdym kroku będzie mogła przekroczyć tzw. punkty przełomowe (*tipping points*). Gdy roztopią się lodowce Antarktydy, do atmosfery trafi uwięziony pod nimi metan, a Ziemia jeszcze bardziej się ogrzeje. Gdy zbyt mocno ogrzejemy Arktykę, naruszymy schemat prądów oceanicznych na Atlantyku, m.in. wygaszając Golsztrom odpowiedzialny dziś za klimat połowy Europy. Jedna zmiana pociągnie za sobą szereg kolejnych, nieodwracalnych.

Przyjęło się myśleć o zmianach klimatu jako procesie stopniowym, tymczasem po przekroczeniu punktu przełomowego znany nam świat runie jak obrazek ułożony z klocków domina. Klimatolodzy mówią już nie o ociepleniu, lecz o destabilizacji klimatu, ociepleniu nagłym i gwałtownym, a nawet o katastrofie klimatycznej.

Z pojęciem „**antropocenu**” pierwszy raz zetknąłem się pod koniec lat 90. w liceum. Podczas lekcji geografii z tabelą epok geologicznych w roli głównej nauczycielka rzuciła, że w opinii wielu naukowców trwający od 12 tys. lat holocen już się skończył. To, co mamy dziś, to antropocen, czyli „epoka człowieka” – dodała. Ślady naszego działania obecne będą w zapisie geologicznym przez setki tysięcy lat.

„Epoka człowieka” brzmiała jak powód do dumy. Chęć sprawczości leży przecież w ludzkiej naturze. Pewnie dlatego, kiedy w 2000 r. Paul Crutzen, duński noblista, zaczął mówić o konsekwencjach z tym związanych, a więc m.in. ogrzewaniu planety i podnoszeniu się poziomu oceanów, ludzkość niespecjalnie się tym przejęła. Nawet jeśli zimy faktycznie stawały się coraz cieplejsze i bezśnieżne, ptaki zaczęły zapominać o potrzebie migracji, a ssaki o hibernacji. Stwierdzenie, że tak być musi, bo klimat się ociepla, stało się wytrychem i uniwersalnym wytłumaczeniem. To, że Ziemia w 2050 r. może być o wiele mniej przyjaznym do życia miejscem, było bardzo odległą myślą. Zbyt odległą, by przejmować się nią tu i teraz.

Wciąż nie wiemy, kiedy tak naprawdę zaczął się antropocen. Międzynarodowa Komisja Stratygrafii zwleka z ostatecznym uznaniem tej nazwy i przypisaniem jej czasowych ram. Większość badaczy przekonuje, że świat przyspieszył po II wojnie światowej. Od 1945 r. dokonaliśmy około 2 tys. prób nuklearnych. Spalając wydobywane spod ziemi surowce, podgrzaliśmy planetę o jeden stopień Celsjusza w porównaniu z czasami sprzed ery przemysłowej.

Trudno myśleć o antropocenie bez emocji. Filozofka dr hab. Ewa Bińczyk przekonuje, że nawet naukowcy coraz częściej popadają w bezsilność i otępienie. Są bezradni, bo zalewają świat szokującymi danymi, a ten ich nie słucha. Najpierw się dziwi (np. temu, że w 2050 r. w oceanach będzie więcej plastiku niż ryb), potem na chwilę pokornie pochyła

głowy, a potem przerabia te komunikaty na memy. I ciągle pali węglem, jeździ dieslami, pałaszuje burgery.

Tak samo uparcie, jak grozi palcem, świat nauki wytrwale dostarcza też receptę wyjścia z kryzysu. Chodzi o skuteczną implementację od dawna proponowanych rozwiązań. Podatki paliwowe, zaprzestanie wydobycia kopalin, sadzenie lasów na masową skalę, ograniczenie rozrodczości. Powiększanie obszarów bez ingerencji człowieka.

Ewa Bińczyk przekonuje, że ślepa wiara w to, że przyszłe pokolenia uratują się same, to jedna z częstszych reakcji na naukowe ostrzeżenia – niestety. To najbliższe lata będą decydujące, kształt naszego życia w antropocenie zależy od nas samych.

Na podstawie: Adam Robiński, *Zmierzch epoki człowieka*, www.tygodnikpowszechny.pl

Tekst 2.

Jarek Gryz¹

Precz z ludzkością!

Motyw końca świata obecny jest w naszej kulturze od zawsze. Rozumiemy przez to po prostu koniec ludzkości, bo dla większości z nas opustoszała Ziemia to kres naszego świata. Nasza obecność tutaj może zakończyć się w wyniku naturalnego kataklizmu albo z naszej własnej winy, co jest nawet bardziej prawdopodobne. Jakkolwiek to nastąpi, wizja końca ludzkości napełnia nas grozą. Ale czy powinna? Adam Kirsch, w wydanej w 2023 roku książce „The Revolt Against Humanity”, przedstawia poglądy dwóch bardzo odmiennych grup myślicieli, których łączy jedno radykalne stanowisko. Otóż nie dość, że kres ludzkości jest bliski, to nie będzie on żadną katastrofą i powinniśmy wyglądać go z radością i nadzieją. Tę zdumiewającą tezę stawiają zarówno nieprzejednani obrońcy środowiska, których ideologię Kirsch nazywa „antyhumanizmem antropocenu”, jak i fanatyczni futuryści spod znaku transhumanizmu.

Ideologia antyhumanistów to reakcja na pogłębiający się kryzys środowiska naturalnego. Według nich jest on na tyle głęboki, że być może już nieodwracalny i jedyną nadzieją dla naszej planety jest samounicestwienie się ludzkości. Transhumaniści też wieszczą koniec naszego gatunku, ale nie przez jego zniszczenie, lecz technologiczne ulepszenie aż do wytworzenia wspieranych komputerowo nieśmiertelnych cyborgów. Obie doktryny mają wśród swych orędowników myślicieli o niewątpliwym autorytecie intelektualnym.

Centralnym elementem antyhumanizmu antropocenu jest antynatalizm, czyli przekonanie, że prokreacja jest moralnym złem. Antyhumaniści jako jego zwolennicy twierdzą, że powinniśmy zniknąć z tej planety, bo przynosimy cierpienie i śmierć nie tylko sobie, ale również jej pozostałym mieszkańcom. Staliśmy się pasożytami, które dla realizacji własnych potrzeb nie wahają się poświęcić całej reszty natury. Według antyhumanistów stawia to ludzkość poza czy wręcz w kontrze do porządku natury.

Samo pojęcie antropocenu jest wyrazem tego przekonania. Ludzkość, która jest produktem natury, odwróciła ten jednokierunkowy proces i sama tę naturę przeistacza. Nasza dominacja nad planetą jest tak kompletna, że nawet ewolucja musi być predefiniowana. Dobór naturalny, który oznaczał przetrwanie osobników przystosowanych, dziś oznacza przetrwanie najbardziej dla nas użytecznych. Kurczaki stały się najliczniejszym gatunkiem ptaków na Ziemi, a hodowane przez nas bydło waży więcej niż wszystkie pozostałe kręgowce razem wzięte. Jedynym ratunkiem dla natury jest wedle antyhumanistów całkowite usunięcie się ludzkości z powierzchni Ziemi.

¹ Autor jest profesorem informatyki i filozofii na York University w Toronto

Paradoksalnie utopia antyhumanizmu może spełnić się bez naszego aktywnego udziału. Jak pokazują bowiem dane demograficzne, ludzkość może zniknąć dużo szybciej, niż nam się wydaje.

Druga grupa radykalnych myślicieli omawiana przez Kirscha to transhumaniści, którzy zgadzają się, że ludzkość skazana jest na zagładę, ale widzą w tym szansę, a nie zagrożenie. Ich marzeniem jest bowiem wykorzystanie technologii dla całkowitej transformacji naszego gatunku. Choć deklaracje te brzmią jak *science fiction*, to mają one przecież swoje uzasadnienie. Nasze ciała wspomagane są technologią od dawna, a sztuczny staw biodrowy czy rozrusznik serca już robi z nas cyborga.

Opowiedzenie się po stronie anty- czy transhumanizmu wymaga gigantycznego samozaparcia emocjonalnego i psychicznego. Większość z nas nie potrafiłaby tego zrobić i zapewne nawet by nie chciała. Bo jak pisał w „Roku 1984” George Orwell: „Przed człowiekiem nie było nic. Po nim także nic nie będzie. Bez człowieka nic nie ma”.

Na podstawie: Jarek Gryz, *Precz z ludzkością!* www.tygodnikpowszechny.pl

Zadanie 1. (0-1)

Które stwierdzenie można uznać za główną myśl tekstu *Zmierzch epoki człowieka* Adama Robińskiego. Wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych:

- a. Nazwanie epoki geologicznej antropocenem jest wyrazem dumy z dokonań człowieka i jego siły sprawczej.
- b. Człowiek miał realny wpływ na obecny stan Ziemi bliski katastrofie klimatycznej.
- c. Antropocen to epoka oznaczająca koniec ludzkości, jeżeli w ciągu najbliższych lat nie zostaną wdrożone rozwiązania proponowane przez naukowców.
- d. Obecna sytuacja jest wynikiem globalnego ocieplenia klimatu.

1.
0-1

Zadanie 2. (0-1)

Czy przekonanie, że kres ludzkości będzie związany z decyzjami podjętymi w najbliższym czasie przez człowieka wyrażony w tekście Adama Robińskiego znajduje potwierdzenie w artykule profesora Gryza? Uzasadnij odpowiedź, odwołując się do obu tekstów.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

2.
0-1

3.
0-1

Zadanie 3. (0-1)

Wyjaśnij, z jakiego powodu obaj autorzy w stosunku do trwającej epoki geologicznej używają terminu antropocen pomimo braku oficjalnego potwierdzenia tej nazwy przez Międzynarodową Komisję Stratygrafii? Odpowiedz, odwołując się do obu artykułów.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

4.
0-2

Zadanie 4. (0-2)

Na podstawie tekstu Jarka Gryza i przywołanych poniżej definicji, wyjaśnij, czym różni się pogląd na temat przyszłości ludzkości głoszony przez antyhumanistów i transhumanistów.

anty «przeciwny komuś lub czemuś»

trans- «pierwszy człon wyrazów złożonych oznaczający: przez, poprzez, poza, za, z drugiej strony» [sjp.pwn.pl]

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 5. (0-1)

Na jaki stosunek profesora Gryza do poglądów głoszonych przez antyhumanistów i transhumanistów wskazuje wyrażona przez niego opinia w pierwszym akapicie tekstu i odwołanie do słów pochodzących z książki Orwella w ostatnim akapicie artykułu?

5.
0-1

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 6. (0-4)

Na podstawie obu tekstów napisz notatkę syntetyzującą na temat: kres ludzkości w erze antropocenu. Twoja wypowiedź powinna liczyć 60–90 wyrazów.

6.
0-4

Uwaga: w ocenie wypowiedzi będzie brana pod uwagę poprawność językowa, ortograficzna i interpunkcyjna.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Miejsce dla egzaminatora

Część 2. Test historycznoliteracki

Zadanie 7. (0-1)

Zapoznaj się z poniższymi tekstami.

TEKST 1.

Księga Koheleta

3¹² Poznałem, że dla niego [człowieka] nic lepszego,
niż cieszyć się i o to dbać,
by szczęścia zaznać w swym życiu.

¹³ Bo też, że człowiek je i pije,
i cieszy się szczęściem przy cały swym trudzie –
to wszystko dar Boży.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 1980.

TEKST 2.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Trzeba chodzić w masce

poszłam w masce zwinięta w pelerynę ciemną
z oczami zwężonymi
w migocące sierpy
szczęście mnie nie poznało
i tańczyło ze mną
nie wiedząc że to jestem
ja której nie cierpi
i los też mnie nie poznał
i pomyślał sobie
czemuż nie mam dogodzić
tej obcej osobie

źródło: wolnelektury.pl

Czy koncepcja szczęścia ukazana w wierszu Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej jest zgodna z koncepcją szczęścia ukazaną we fragmencie Księgi Koheleta? W uzasadnieniu odpowiedzi sformułuj argument – w odniesieniu do obu tekstów.

Rozstrzygnięcie:

Argument:

.....
.....
.....
.....

7.
0-1

Zadanie 8. (0-1)

Zygmunt Kubiak we wstępie do *Antygony* Sofoklesa napisał:
W dramacie [...] główny spór będzie się toczył między Antygoną a Kreonem. Tragedie greckie [...], gdy ukazują zderzenie się różnych ludzi, zarazem ujawniają konflikt różnych racji, jakich ci ludzie bronią.

Z. Kubiak, *Wstęp* [w:] *Antygona*, Rzeszów 1990, s.8-9.

Wyjaśnij, o jakim konflikcie pomiędzy Antygoną a Kreonem jest mowa w cytacie. Wskaż źródło sporu bohaterów dramatu. W odpowiedzi uwzględnij znajomość treści utworu.

8.

0-1

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 9. (0-1)

W którym okresie literackim (A–C) powstały podane utwory literackie? Każdemu z okresów literackich A–C przyporządkuj po jednym utworze, wybranym spośród oznaczonych numerami 1–5. Wpisz właściwy numer utworu w odpowiednie miejsce w tabeli.

9.

0-1

	Okres literacki	Numer utworu
A.	odrodzenie	
B.	barok	
C.	oświecenie	

1. *Pamiętniki*, Jan Chryzostom Pasek
2. *Kazania sejmowe*, Piotr Skarga
3. *Kordian*, Juliusz Słowacki
4. *Hymn do miłości ojczyzny*, Ignacy Krasicki
5. *Kronika polska*, Gall Anonim

Zadanie 10.

Zapoznaj się z poniższymi fragmentami tekstu.

W. Shakespeare
Makbet (fragmenty)

MAKBET
Żyłem już dosyć długo – i liść życia
Zaczyna więdnąć, żółknąć. A nie dla mnie
To, co jest zwykle osłodą starości:
Szacunek, miłość, posłuch, tłum przyjaciół;
Moim udziałem – przekleństwa mrużane
Pod nosem, skryta głęboko nienawiść,
Hołdy służalców: powietrze, którego
Nieszczęsne serce chciałoby się wyrzec,
Lecz musi nim oddychać.
[...]

Zgaśnij, zgaśnij,
Nietrwąła świeczko! Życie jest jedynie
Przelotnym cieniem; żalonym aktorem,
Co przez godzinę puszy się i miota
Na scenie, po czym znika; opowieścią
Idioty, pełną wrzasku i wściekłości,
A nie znaczącą nic.

W. Shakespeare, tłum. S. Barańczak, *Makbet*, Poznań 1994.

Zadanie 10.1. (0-1)

10.1.
0-1

Odwołując się do powyższego fragmentu dramatu, wyjaśnij, jaki stosunek do własnego życia ma Makbet. Przywołując znajomość całego utworu Shakespeare'a, wskaż, jakie czyny, popełnione w przeszłości, stały się powodem jego przemyśleń.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 10.2. (0-1)

10.2.
0-1

Wskaż topos wykorzystany w powyższym fragmencie dramatu *Makbet* Shakespeare'a. Sformułuj refleksję o ludzkim losie wyrażoną poprzez zastosowanie tego stałego motywu.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 11. (0-1)

Zapoznaj się z poniższymi słowami autorstwa Czesława Miłosza.

W roku 1828 Mickiewicz opublikował w Petersburgu długi poemat *Konrad Wallenrod*. [...] Najbardziej „byroniczny” z jego utworów jest poetycką opowieścią, prawdopodobnie [...] zaczerpniętą ze starych kronik litewskich. Czytający tę opowieść Amerykanin, niewątpliwie pomyśli o romantycznych historiach o Indianach, wychowanych w sadybach² białych, którzy jednak, czując pierwotny zew, powracają do swoich plemion, by zemścić się na białych.

Czesław Miłosz, *Historia literatury polskiej*, Kraków 1993.

Odwołując się do znajomości losów Konrada Wallenroda, wskaż dwie analogie pomiędzy jego dziejami a historią Indian przedstawioną przez Miłosza w powyższym fragmencie.

11.
0-1

-
-

² sadyba – (dawniej) siedziba, osiedle

Zadanie 12. (0-1)

Zapoznaj się z rysunkiem Michała Andriollego.

Michał Andriolli,

Ilustracja do X Księgi *Pana Tadeusza*, 1881, drzeworyt



Źródło: www.pinakoteka.zascianek.pl

12.
0-1

Rozpoznaj, kim są ukazane na reprodukcji postaci pochodzące z eposu Adama Mickiewicza. Wskaż, do którego momentu fabuły odnosi się przedstawiona na ilustracji sytuacja. Odpowiedz, odwołując się do znajomości treści *Pana Tadeusza*.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 13. (0-1)

Rozpoznaj, o jakich utworach literackich jest mowa w poniższych cytatach. Zapisz tytuł i autora utworu.

13.
0-1

- A. *[Ta nowela jest] trenem na cześć powstańców, gdyż eksponuje ogrom poniesionych ofiar oraz heroizm i tragizm uczestników powstania. Utwór jest wyrazem przekonania autorki o moralnym obowiązku walki o wolność ojczyzny w sytuacji zagrożenia narodowego bytu, nawet kosztem własnego życia.*

- B. *To nie tylko powieściowa synteza polskiego XIX wieku; to również panorama społeczna i kronika dni powszednich Warszawy roku 1878 i 1879.*

Fragment A. -

Fragment B. -

Zadanie 14. (0-1)

Zapoznaj się z poniższą definicją.

femme fatale «kobieta tajemnicza, piękna i wyrachowana, przynosząca zgubę zakochanym w niej mężczyznom» sjp.pwn.pl

Rozstrzygnij, czy bohaterkę utworu *Lalka* Bolesława Prusa – Izabelę Łęcką – można uznać za realizację toposu *femme fatale*. Uzasadnij swoją odpowiedź, odwołując się do definicji i znajomości treści powieści.

14.
0-1

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 15.

Zapoznaj się z poniższym fragmentem tekstu.

Stanisław Wyspiański

Wesele (fragment)

JASIEK

Kajsim zabył złoty róg,
U rozstajnych może dróg,
Copke strasny wicher zwiął
Bez tom wieche z pawich piór;
Żebym chocia róg ten miał –
Ostał mi sie ino sznur.

Stanisław Wyspiański, *Wesele*, Wrocław 1984.

Zadanie 15.1. (0-1)

W kontekście problematyki utworu Wyspiańskiego, wyjaśnij znaczenie dwóch z trzech symboli, które pojawiły się w powyższym fragmencie dramatu.

15.1.
0-1

-
-

Zadanie 15.2. (0-1)

Wskaż, jaki rodzaj stylizacji językowej zastosował Wyspiański we fragmencie utworu. Uzasadnij odpowiedź.

15.2.
0-1

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 16. (0-1)

Zapoznaj się z poniższymi tekstami kultury.

Tekst 1.

Julian Tuwim

Ranylujek (fragmenty)

Powiniennem z wiatrami po ulicach się włóczyć,
W tłoku miast, podchmielony, najradośniej się chwiać.

[...]

Od rynsztoka do ściany zygzakami się toczyć,
Ranylujek! swobodny, bezpieczny, jak pies!
Sińce łapać na słupach, w zbiegowiskach się tłoczyć,
Na parkany wdrapywać się wiosną po bez!

I kapelusz dziurawy liliowymi kwiatami
Na swą chwałę ustroić i na chwałę swą chłać,
I znów w kwiatkach się włóczyć po ulicach z wiatrami,
Podnieść łeb, gwiazdy łykać i na nogach się chwiać!

źródło: https://poezja.org/wz/Julian_Tuwim/22665/Ranylujek

Tekst 2.



Józef Rapacki, *Wnętrze kawiarni „Ziemiańska”*, 1926, Muzeum Warszawy

16.

0-1

Oceń prawdziwość podanych stwierdzeń odnoszących się do tekstu Juliana Tuwima oraz do obrazu Józefa Rapackiego. Zaznacz P, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo F – jeśli jest fałszywe.

1.	Zarówno obraz, jak i wiersz stawiają w centrum zainteresowania człowieka żyjącego w mieście, ukazując go w sposób typowy dla epoki dwudziestolecia międzywojennego.	P	F
2.	W wierszu Tuwima jest obecny styl kolokwialny.	P	F

Zadanie 17. (0-1)

Przeczytaj poniższy fragment utworu *Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall.

Hanna Krall

Zdążyć przed Panem Bogiem

Czy nie najwyższy już czas na drobinę porządku? Ludzie przecież będą oczekiwać od nas jakichś liczb, dat, danych o ilości wojsk i stanie uzbrojenia. Ludzie są bardzo przywiązani do powagi faktów historycznych i do chronologii.

Na przykład: powstańców jest 220, Niemców – 2090. Niemcy mają lotnictwo, artylerię, pojazdy pancerne, miotacze min, 82 karabiny maszynowe, 135 pistoletów maszynowych i 1358 karabinów, na jednego powstańca (według relacji zastępcy Komendanta powstania) przypada 1 rewolwer, 5 granatów i 5 butelek zapalających. Na każdy teren 3 karabiny. W całym getcie są dwie miny i jeden automatyczny pistolet.

Hanna Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Warszawa 1992.

17.

0-1

Spośród podanych gatunków literackich (A-D) wybierz i zaznacz ten, który reprezentuje utwór Hanny Krall.

- A. kronika
- B. reportaż
- C. powieść historyczna
- D. epos

Uzasadnij swój wybór, podając dwie cechy wskazanego gatunku. Odwołaj się do podanego fragmentu *Zdążyć przed Panem Bogiem* oraz/lub całego utworu Hanny Krall.

-
-

Zadanie 18. (0-2)

Przeczytaj poniższy fragment utworu.

Sławomir Mrożek

Tango (scena finałowa)

ARTUR (*odepchnięty, zatacza się na środek sceny, mówi płacząco*) Ja chciałem was uratować, ja już byłem blisko... Wszystko psujecie, świat jest zły, zły, zły!

ALA Chodź do mnie, Arturku. (*zbliża się do niego*) Moje biedactwo, tak mi ciebie żal...

ARTUR (*odtrąca ją*) Mnie! Żal? Ty śmiesz mnie żałować? [...] Obrzuciłaś błotem najszlachetniejszy zamysł, jaki był kiedykolwiek w historii, ty kuro! O, ślepoto! Nie wiesz, kogo straciłaś. I to z kim? Z tym debilem, z tym plugawym symptomem rozkładu naszych czasów! [...] Rewolwer! Gdzie jest rewolwer? Przez te przekłete porządki nie można niczego znaleźć. [...] (*Edek zakrada się do niego od tyłu, wyjmując z zanadru rewolwer i kolbę z rozmachem uderza Artura w kark [...] [...]*)

EDEK Teraz moja kolej. Wy będziecie mnie słuchać.

STOMIL My? Ciebie?

EDEK A dlaczegoż by nie? Widzieliście, jaki mam cios. Ale nie bójcie się, byle cicho siedzieć, nie podskakiwać, uważać, co mówię, a będzie wam ze mną dobrze, zobaczycie. Ja jestem swój chłop. I pożartować mogę, i zabawić się lubię. Tylko posłuch musi być.

EUGENIUSZ Ładnieśmy wpadli.

EDEK Panie Genek, co to za niegrzeczna mowa? Lepiej zdejm mi pan buty...

EUGENIUSZ Ulegam przemocy, ale w duszy będę nim gardził.

EDEK A gardźże sobie pan, tylko zdejmuj. No, ruszać się, raz dwa! (*Eugeniusz przyklęka i zdejmuje buty Edkowi [...] Możesz je pan sobie wziąć. Ja i tak się przebiorę. (wstaje i ściąga z Artura marynarkę, wkłada na siebie i przegląda się przed lustrem)*) Ciasna, ale można wytrzymać.

EUGENIUSZ Zdaje mi się, Arturku, że już nikomu nie jesteś potrzebny. (*Eugeniusz stoi nad Arturem, medytując. Edek wchodzi i zaraz wraca, niosąc magnetofon. Kładzie aparat na stole i uruchamia. Rozlega się, od razu bardzo ostro i głośno, tango „La Cumparsita”, koniecznie to, a nie inne*)

EDEK Panie Geniu, zatańczymy sobie?

EUGENIUSZ Z panem?... A wie pan, że nawet i zatańczę. (*kładzie buty koło Artura i udaje się w objęcia Edka. Ustawiają się w prawidłowej pozycji, czekają na takt i ruszają. Edek prowadzi. [...] Tańczą, dopóki nie spadnie kurtyna. A potem jeszcze przez jakiś czas słyszeć „La Cumparsite” – nawet kiedy zapalą się światła na widowni – przez głośniki w całym teatrze*)

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)